

Francuscy obrońcy pokoju przybyli do Polski

WARSZAWA

Do Polski przybyła na zaproszenie Polskiego Komitetu Obronców Pokoju oraz Komitetu Współpracy Kulturowej grupa francuskiego ruchu obrońców pokoju.

W skład delegacji wchodzi wybitni intelektualiści, przedstawiciele wojskowych i robotniczych o różnych poglądach politycznych.

W czasie 3-tygodniowego pobytu w Polsce goście francuscy zwiedzą wielkie budowle socjalizmu oraz zapoznają się z osiągnięciami gospodarczymi i kulturalnymi naszego kraju.

Nowa książka o Dzierżyńskim dla młodzieży

WARSZAWA

Nakładem „Naszej Księgarni” ukazała się książka Haliny Rudnickiej, laureatki tegorocznej Nagrody Państwowej pt. „Płomień gorący”.

Książka ta przeznaczona dla czytelników w wieku 10-14 lat zamawia młodzież z działalnością rewolucyjną Feliksa Dzierżyńskiego, uczy ją rozumieć i kochać największego polskiego rewolucjonistę.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 14 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. w Bernie Starolskiego Trajanowskiego.

Barbarzyński raliot piratów USA na Phenian

PEKIN

W dniu 13 września 11 amerykańskich bombardowców typu „Jafajca twierdza” dokonało, pod osłoną samolotów myśliwskich o napędzie odrzutowym, barbarzyńskiego nalotu na dzielnicę mieszkalczy Phenianu. Wśród ludności cywilnej są liczne ofiary.



DREZDEŃSKI ZESPÓŁ TEATRALNY W WARSZAWIE

W dniu 13 września 1951 r. przybył do Warszawy na dwutygodniowy pobyt, zespół Państwowego Teatru Dramatycznego z Drezna.

Na zdjęciu goście niemieccy na Dworcu Głównym w Warszawie.

Bez względu na walkę ze szkodnikami trwa!

Kontrolerzy społeczni wykrywają podstępne i perfidne metody spekulantów

WARSZAWA

Wielka pomoc w bezwzględnej walce ze spekulacją są „dwójki” i „trójki” społecznych kontrolerów. Dzięki ich czujności wykryto wielu notorycznych paskarzy i handlarzy, którzy w miarę zaostrożenia się walki ze spekulacją stosują coraz bardziej podstępne i perfidne metody, aby nadal uprawiać swój przestępczy proceder.

W powiecie rybnickim wykryto banie spekulantów bydłem i mięsem, która grasowała po wsiach woj. katowickiego. Członkowie szajki: Jan Zajac, Erik Wuwer i Wiktor Kibut uciekający się do różnych oszczerczych plotek, podburzając jednocześnie właścicieli do łamania planowej akcji kontraktacji żywności. Operując tego rodzaju metodami, spekulantom przez dłuższy czas udawało się uprawiać tego rodzaju przestępczy proceder.

Dzięki czujności kontrolerów społecznych i organów M. O. wszystkich członków szajki ujęto, a sprawę ich przekazano prokuraturze wojewódzkiej.

Ostatnio kontrolerzy społeczni wykryli — grasującą od dłuższego czasu na terenie kilku powiatów Dolnego Śląska — szajkę spekulantów mięsem, na czele której stała właścicielka kulackiego gospodarstwa — Władysława Rudnicka z gminy Siekierzyna w pow. Luban. Ujawiono, że Rudnicka wraz ze swym synem Bogusławem, zamiast zajmować się prowadzeniem swego gospodarstwa i uprawą roli, od wielu miesięcy bezprawnie skupowała bydło i tuczniki wśród chłopów okolicznych wsi oraz zajmowała się spekulacją mięsem.

Aby móc zajmować się wyłącznie tego rodzaju ciemnymi machinacjami spekulanta zatrudniła w swym gospodarstwie pracowników, których zmuszała za pomocą podstępnych metod do przyjmowania za pracę mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju.

Jak stwierdzono w wyniku śledztwa, wykupywała bydło

Gazeta Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III. Kraków, sobota 15 — niedziela 16 września 1951 Nr 245 (919)

Ofiarnym wysiłkiem załoga Dychowa przyspiesza termin uruchomienia największej w Polsce elektrowni wodnej

ZIELONA GÓRA

Budowniczy największej w Polsce elektrowni wodnej w Dychowie przyspiesza termin jej uruchomienia, stawiając przed sobą zadanie uruchomienia pierwszego turbozespołu już w najbliższych tygodniach. Z Dychowa energia elektryczna popłynie do Dolny Śląsk, na woj. zielonogórskie, poruszy maszyny w setkach zakładów pracy, zelektryfikuje nowe gromady.

W olbrzymiej hali siłowni, gdzie turbina i urządzenia pomocnicze są już gotowe, cały wysiłek załogi skupia się na montażu generatora. Nadszedł dzień, kiedy trzeba było wykonać jedną z ważniejszych i trudniejszych faz budowy turbozespołu: przetransportowanie i umieszczenie potężnego 150-tonowego wirnika na tzw. stojanie (statore).
Ze swojej kabiny, z wysokości 15 metrów, operator suwlicowy Władysław Szmidt uważnie śledzi wszystkie ruchy towarzyszący pracy, którymi towarzyszy jak i jak nie kierować dwiema 75-tonowymi suwlicami. Na dany znak potężne haki chwytają stalową belkę. Wirnikiem wstrząsa lekko drgnięcie i powoli ogromna stalowa bryła zaczyna odrywać się od posadzi, unosi się coraz wyżej i przesuwa w kierunku miejsca pierwszego turbozespołu.

Kranista Szmidt pracuje spokojnie, wpatrzony w spłot różnokolorowych przewodników na tablicy rozdzielczej. Wirnik jest już nad otworem. Wszystko przebiega pomyślnie. Wreszcie wirnik spoczął na stojanie. Z pierśi obcych nie wyrywa się westchnienie ulgi. Robotnicy i inżynierowie odzyskują spokojne twarze. W niedługim czasie olbrzym ten będzie wirował z szybkością 187 obrotów na minutę. Wspólny twórczy wysiłek robotników, techników i inżynierów radzieckich i polskich został ukoronowany jeszcze jednym sukcesem.

Po połączeniu wałów turbiny z generatorem pierwszy turbozespół siłowni dychowskiej będzie mógł już niedługo rozpocząć pracę.

Równocześnie z końcowymi procesami przy uruchomieniu pierwszego turbozespołu, prowadzone są roboty przy montażu drugiego turbozespołu, do którego prawie wszystkie części nadeszły już ze Związku Radzieckiego.

Z chwilą ukończenia montażu pierwszego turbozespołu, linijny wysokiego napięcia elektryczna popłynie na olbrzymie połacie kraju.

Rozdzielnie są już gotowe do użytku. Z rozdzielni liniami wysokiego napięcia czerpać będą drogocenną energię elektryczną miasta i wale, zakłady pracy i spółdzielnie produkcyjne.

Gdy turbozespół będzie gotów, potężne zasuw zamknięcia otworzą się. Masy wody runą w dół rurociągami tłoczonymi przez ślimak turbiny, uderzą na łopatkę kierującą, a przez nie na łopatkę wirnika. Turbina zacznie się obracać.

Nad całością będzie czuwał mózg elektrowni — nastawna, całkowicie już gotów. Wśród tysięcy włączników przewodników, całej skomplikowanej aparatury dostarczonej przez Związek Radziecki, w dzień i w nocy maszynista pilnować będzie normalnego zasilania prądem elektrycznym fabryk, spółdzielni produkcyjnych, szkół i chat chłopskich.



NOWY POSEŁ SZWECJI W WARSZAWIE

Prezydent R. P. Bolesław Bierut przyjął w dniu 12 września br. w audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Szwecji, Claesa Eric Axelsson Thuroe von Post, który złożył Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające.

Wielki wiec obrońców pokoju ze wszystkich sektorów Berlina

BERLIN

Z inicjatywy Berlińskiego Komitetu Obronców Pokoju w dniu 13 września odbył się wielki wiec, na który przybyli licznie osoby pracujące ze wszystkich sektorów Berlina.

Nadburmistrz Berlina Friedrich Ebert wygłosił przemówienie, w którym wezwał ludność Berlina do wzmocnienia walki w obronie pokoju, przeciwko remilitaryzacji i przeciwko zbrodniczym planom podległym wojennym, którzy zamierzają wprowadzić w Niemczech zachodnich i Berlinie zachodnim przymusową służbę wojskową. Berlin — powiódł Ebert — należy do narodu walczącego o zjednoczenie Niemiec i o pokój. Ludność Berlina protestuje stanowczo przeciwko projektowi ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej w Niemczech zachodnich.

Spotkanie związkowców włoskich z robotnikami Warszawy

WARSZAWA

Członkowie włoskiej delegacji w stolicy 19-osobowej wyjechała 14 bm. Fabrykę Samochodów Osobowych na Zamianu i Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. Spotkanie uczestników wyjechała z załogą zamieniło się w manifestację na cześć braterstwa wszystkich ludzi pracy w walce o pokój i postęp.

W warszawskich zakładach przemysłu odzieżowego im. Obrońców Warszawy związkowcy włoscy z zainteresowaniem i podziwem oglądali wszechstronne urządzenia socjalne tej nowoczesnej fabryki.

W Moskwie i obwodzie stołecznym zebrano w ciągu 4 dni przeszło 755 tysięcy podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju

MOSKWA

Sekretarz Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Obronców Pokoju, S. Wasiljew, oświadczył przedstawicielom prasy, że w Moskwie i obwodzie stołecznym zebrano w ciągu 4 dni przeszło 755 tysięcy podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Akcja zbierania podpisów przebiega w atmosferze pełnego zrozumienia jej doniosłości. Uczni, działacze nauki i sztuki, robotnicy, inżynierowie, urzędnicy i chłopki składają swe podpisy, wyrażają niezłomną

wolę obrony pokoju i pokrzyżowania zbrodniczych zamiarów amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych.

W ślady obrońców pokoju obwodu moskiewskiego wstąpił mieszkający Leningradu, składając już w pierwszym dniu akcji setki tysięcy podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

W Kijowie rozpoczęły się obrady ukraińskiej Republikańskiej Konferencji Obronców Pokoju. Przybyli na nią liczni przedstawiciele narodu ukraińskiego, stachanowcy

przemysłu i transportu, przewodnicy pracy z kolchozów i sowchozów, uczeni, literaci, działacze kulturalni.

Akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju rozpoczęła się również w Ormiańskiej SRR i Azerbejdżańskiej SRR. W związku z tym w obu tych republikach odbywają się wieloletnie zebrania i wiece, na których ludność manifestuje swe jednomyślne poparcie dla uchwały Radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju.

Uroczysta sesja praskich Rad Narodowych w 7 rocznicę wyzwolenia Pragi przez bohaterką Armię Radziecką

WARSZAWA

14 bm. w dzień 7 rocznicy oswobodzenia Pragi przez bohaterką Armię Radziecką i walczącą u jej boku Wojsko Polskie odbyła się w sali kina „Prah” uroczysta, wspólna sesja Dzielnicowych Rad Narodowych Warszawa-Praga i Warszawa-Grochów.

Dziesiątki delegacji robotniczych i młodzieżowych oraz oficerowie i żołnierze przybyli na uroczystą sesję praskich Dzielnicowych Rad Narodowych, by wyrazić swą wdzięczność bohaterce Armii Radzieckiej i Wojsku Polskiemu za oswobodzenie naszego kraju i zwyciężenie hitlerowskiej armii w walkach z krwawym najeźdźcą hitlerowskim. W akademii wziął udział przedstawiciel Armii Radzieckiej płk P. D. Giorco.

Do zebranych przemówił przewodniczący Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Grochów — Zbigniew Palasz.

„Dziś, w 7 rocznicę wyzwolenia Pragi — oświadczył wśród oklasków mówca — jeszcze silniej wierzymy nasze szeregi w walce o pokój i wykonanie planów produkcyjnych. Słemy dziś, w dniu 7 rocznicy wyzwolenia, gorące uczucia wdzięczności narodem wielkiego Związku Radzieckiego i jego Armii za wyzwolenie spod jarzma faszystów i stałą pomoc w odbudowie naszego kraju. Z czcią i miłością zwracamy się dziś do Wielkiego Stalina —

Chorążego pokoju — Przyjaciela naszego narodu”.

Długo i entuzjastycznie manifestowały wszystkie zgromadzenia na cześć bohaterki Armii Radzieckiej, na cześć Wojska Polskiego i jego najwyższego zwierzchnika — Prezydenta RP Bolesława Bieruta, na cześć Chorążego światowego obwoju pokoju — Józefa Stalina.

W manifestacji gorących uczuć wdzięczności dla Armii Radzieckiej i głębokiego pragnienia wiązania do naszej ludowej armii — strażniczki pokoju zamienia się wzruszający moment, gdy delegacja uczniów i uczennicy praskich szkół podstawowych, w ręce przedstawicieli Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego wiązanki kwiatów.

Wśród powszechnego entuzjazmu zgromadzeni uchwalili tekst depezo do Marszałka Polski ministra obrony narodowej Konstantego Rokossowskiego i ministra spraw wojskowych ZSRR — Marszałka Związku Radzieckiego Aleksieja Wasiliewskiego, którym przedstawiciele ludności Pragi ślą swe serdeczne i gorące uczucia wdzięczności.

Dekoracja odznaczeniami państwowymi księży katolickich, bojowników o pokój

WARSZAWA

W Burze Polskiego Komitetu Obronców Pokoju w Warszawie odbyła się w dniu 12 bm. uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi duchownych katolickich, zasłużonych w walce o pokój. W imieniu Prezydenta R. P. dekoracji dokonał przewodniczący prezydium

Stołecznej Rady Narodowej, Jerzy Albrecht. Udekorowani zostali m. in.: ks. dziekan Jan Czuj — krzyżem komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, ks. płk. Henryk Weryński — krzyżem oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, siedmiu księży — Złotymi i Srebrnymi Złotymi i 11 Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Siódmy dzień Spartakiady Dwa nowe rekordy Polski w lekkoatletyce Gwardia i Górnik mają najlepszych gimnastyków

PIERWSZE WALKI POLIFINALOWE W BORSIE

W piątek rozpoczęły się pierwsze walki polifinalowe.

Największą niespodzianką była porażka Krzyż (CWKS) w walce półkowej z Izydorczykiem (Spójnia). Zawodnik CWKS-u zszedł z ringu przed końcem walki. Krzyż po zakończeniu walki przeprosił publiczność i kolegów za swe zachowanie się niegodne miłośników sportowców Polskiej Ludowej.

Wyniki pierwszych walk polifinalowych:

w. musza: Juska (CWKS) pokonał Paska (Stal), w. kogucia: Stefanik (Gw.) wygrał z Frychtem (Stal); w. półkowa: Izydorczyk (Spójnia) pokonał Krzyż (CWKS) przez dyskwalifikację pęchacza CWKS-u za opuszczenie ringu.

w. lekka: Kudłacki (Kolejarz) niespodziewanie wygrał z Panem (CWKS); w. lekkopółśrednia: Wytęk (Kolejarz) pokonał Rempę (Stal); w. półśrednia: Chodorowski (Gwardia) uzyskał niespodziewany zwycięstwo nad Kochem (Budowlani); w. lekkośrednia: Wojtkowiak (Stal) wypunktował Kraskę (Gwardia); w. średnia: Cebulak (C. W. K. S.) pokonał Dampca (Ustka). Cebulak walczą nieczysto i otrzymał dwa upomnienia.

w. półciężka: Nowara (Stal) wygrał z Wojciechowskim (Ustka); w. ciężka: Paterek (Górniki) pokonał w 3 rundzie przez dyskwalifikację Kosturkiewicza (Stal).

Przewodniczący komitetu organizacyjnego XV Igrzysk Olimpijskich przybył do Warszawy

WARSZAWA

Na zaproszenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego i komitetu organizacyjnego Spartakiady, 14 bm. przybył do Warszawy przewodniczący komitetu organizacyjnego XV Igrzysk Olimpijskich Eric Frentzell.

Na lotnisku warszawskim witali gościa wiceprzewodniczący GRIF Mincek, sekretarz GRIF Szmberg, członek prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego prof. Loh oraz delegacja sportowców polskich.

WYNIKI

1.500 m — 1) Gremiowski (Ognio) 20,22, 2) Kociszewski (CWKS) 21,30, 3) Krotoszyński (Gwardia) 21,39,54.

100 m styl klas. A męzczyzn — 1) Petruszewicz (Stal) 1,18, 2) Gorkowski (Włókniarz) 1,19,5, 3) Szoltysek (CWKS) 1,19,7.

100 m styl klas. B kobiet — 1) Dobranowska (Ognio) 1,28,3, 2) Gryszczyńska Renata (Ognio) 1,30,2, 3) Dąbkówna (Gwardia) 1,54.

Sztafeta 4x100 m styl klas. A kobiety — 1) Kolejarz 6,18,8, 2) Gwardia 6,25,8, 3) Ognio 6,27,5, 4) Stal 6,36,8.

WYNIKI FINAŁOWE LEKKOATLETYCZNYCH

Skok wzwyż: 1) Cecuta (Budowlani) 1,85 cm, 2) Spychalski (Budowlani) 1,80, 3) Weinberg (Gwardia) 1,78.

500 m kobiet: 1) Piwowarówna (Stal) 1,19,62, 2) Minnicka (Budowlani) 1,19,6, 3) Górecka (Gwardia) 1,19,9.

Rzut dyskiem: 1) Lomowski (Gwardia) 43,92, 2) Zechowski (CWKS) 43,14, 3) Chojnacki (Kolejarz) 42,73.

Skok w dal kobiet: 1) Ilwiska (AZS) 545 cm, 2) Gburkówna (Spójnia) 539, 3) Leszczyńska (AZS) 534, 4) Kowalska



DOBROCYNNY DEKRET

Na spekulacji coś handlarz zyskał? Ze go paragraf w PASKU zaciska!

ELES

Zasadnicze znaczenie w walce z chorobą ma jak najdalej posunięta czystość

Konferencja prasowa w Zarządzie Głównym PCK

WARSZAWA

Obecnie nieuzasadniona panika wywołana na skutek plotek zaczyna się uspokajać. Władza ludowa obojętnie niesłychanie troskliwą opieką swych najmłodszych obywateli. Troška o ich zdrowie jest jednym z naczelnych zadań, jakie postawione zostały przed służbą zdrowia w Polsce Ludowej.

Wszystkie dzieci, które zachorowały na Heine-Medina są natychmiast umieszczane w szpitalu i zapewniona im najlepsza opieka lekarska. Zarówno pobyt, jak i przejazd do szpitala są całkowicie bezpłatne. Okres zakażenia choroby trwa około 40 dni, w czasie których objawy choroby, w większości wypadków ustępują zupełnie i dzieci wypisywane są do domu. W nielicznych przypadkach, gdy dzieci wymagają dalszego leczenia, leczenie to przeprowadza się w tzw. ośrodkach rehabilitacyjnych, gdzie dzięki stosowaniu najnowocześniejszych urządzeń na całym świecie metod leczenia ogromny procent dzieci wraca do zupełnego zdrowia.

Dziś w Polsce Ludowej na skutek nieustannych wysiłków rządu i całego społeczeństwa, w odróżnieniu od okresu przedwojennego, wszystkie dzieci chore na Heine-Medina mają zapewnioną najlepszą opiekę.

W obecnej chwili każdy dzień przynosi polepszenie sytuacji w dziedzinie zwalczania Heine-Medina.

Demaskować wroga płotke wokół zachorowań na Heine-Medina

Zasadnicze znaczenie w walce z chorobą ma jak najdalej posunięta czystość

Konferencja prasowa w Zarządzie Głównym PCK

WARSZAWA

Obecnie nieuzasadniona panika wywołana na skutek plotek zaczyna się uspokajać. Władza ludowa obojętnie niesłychanie troskliwą opieką swych najmłodszych obywateli. Troška o ich zdrowie jest jednym z naczelnych zadań, jakie postawione zostały przed służbą zdrowia w Polsce Ludowej.

Wszystkie dzieci, które zachorowały na Heine-Medina są natychmiast umieszczane w szpitalu i zapewniona im najlepsza opieka lekarska. Zarówno pobyt, jak i przejazd do szpitala są całkowicie bezpłatne. Okres zakażenia choroby trwa około 40 dni, w czasie których objawy choroby, w większości wypadków ustępują zupełnie i dzieci wypisywane są do domu. W nielicznych przypadkach, gdy dzieci wymagają dalszego leczenia, leczenie to przeprowadza się w tzw. ośrodkach rehabilitacyjnych, gdzie dzięki stosowaniu najnowocześniejszych urządzeń na całym świecie metod leczenia ogromny procent dzieci wraca do zupełnego zdrowia.

Dziś w Polsce Ludowej na skutek nieustannych wysiłków rządu i całego społeczeństwa, w odróżnieniu od okresu przedwojennego, wszystkie dzieci chore na Heine-Medina mają zapewnioną najlepszą opiekę.

W obecnej chwili każdy dzień przynosi polepszenie sytuacji w dziedzinie zwalczania Heine-Medina.

Hitlerowcy przestali się maskować

12 września rozpoczęła się w Waszyngtonie konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Głównym punktem obrad jest oczywiście sprawa remilitaryzacji Niemiec. Mac Cloy, który uczestniczyć będzie w naradach waszyngtońskich, ma zaproponować zawarcie dwu umów z Trizonią, które stanowiąc będą formę tymczasowego traktatu pokojowego. Pierwsza umowa przewidywać będzie zniesienie statutu okupacyjnego i przekształcenie Wysokiej Komisji w Radę Ambasadorów, z tym, że imperialiści zachowają mając możliwość przywrócenia statutu okupacyjnego w Trizonii. Druga umowa tzw. „traktat bezpieczeństwa” przewiduje formalne zakończenie okupacji, przekształcenie wojsk okupacyjnych w tzw. „wojska bezpieczeństwa” i stworzenie armii niemieckiej.

Projekty te wywołują olbrzymie zaniepokojenie zwłaszcza w prasie paryskiej. Reakcyjny „Combat” pisze: „Sprawiając w Azji macarthurizm bez Mac Arthura, Stany Zjednoczone zamierzają postawić w Niemczech zachodnich na kartę macelloizmu. Jest to wielka awantura. Nie wie się przy tym, w jaki sposób można będzie się oswozić od tych wszystkich akrobacji.

W tym stanie rzeczy najubiej, najbezcenniejszą zachowują się amerykańscy sojusznicy nr 1, niemieccy faszysty. W Bonn odbył się przy drzwiach zamkniętych „kongres” 95 byłych oficerów, reprezentujących różne organizacje żołnierskie.

Dobrym to towarzystwem utworzyło centralny „związek niemieckich żołnierzy”, obejmujący nie tylko byłych wojskowych Wehrmachtu, ale i byłych członków SS i SA. Program polityczny tego Soldatenbundu obejmuje uznanie adenauerowskiej polityki remilitaryzacji pod warunkiem „równouprawnienia armii niemieckiej” w ramach tzw. „armii europejskiej”. Oczywiście Mac Cloy przewiduje nie tylko równouprawnienie faszystów niemieckich, ale i przekazanie im hegemonii w zamarszalizowanej Europie. „Soldatenbund” jest znakomitym środkiem przyspieszenia przygotowań do powołania pod broń faszystowskich kadr w Niemczech zachodnich.

Również w Bonn odbyło się zebranie „Deutsche Gemeinschaft”. Referat programowy wygłosił niejaki dr Nehring. Oto kilka „złoty myśli” referatu: „Deutsche Gemeinschaft” uznaje nauki narodowego socjalizmu, skorygowane poprawkami, jakie nasuwają się w wyniku bogatszego doświadczenia spowodowanego klęską w r. 1945.

„Okres 1933—1945 uznaje należy za wielki okres historyczny narodu niemieckiego”. „Deutsche Gemeinschaft” jest związkiem skupiającym najlepszych idealistów narodu niemieckiego, natomiast zdrajcami są ci wszyscy hitlerowcy, którzy po wojnie nie przyznawali się do swych poglądów.”

A więc mamy tu pełne wyznanie wiary hitlerowskich hucłach, których ośmieliły plany Mac Cloy'a. — Pan Nehring stwierdził, że celem „Deutsche Gemeinschaft” jest „ponowne zdobycie terenów za Odrą i Nysą” oraz oznajmił, że niebezpieczeństwo bolszewizmu można zważyć jedynie przez utworzenie w Niemczech rządu uznającego zasadę wodzostwa i nie posiadającego żadnych hamulców parlamentarnych”. Brakuje tylko do kompletu krematorium. A tych dostarczą chętnie firmy amerykańskie, a pan Mac Cloy zapośredniczy dostawę.

Wszystkie te „zjazdy” i „kongresy” odbywają się legalnie. Potowa ich uczestników otrzymuje pensje amerykańskie. Nowy Wehrmacht ma być według amerykańskich planów: nie adenauerowski, nie schumacherowski lecz zgola hitlerowski. Tylko taki Wehrmacht bowiem będzie mógł zrealizować zamierzenia amerykańskich barbarzyńców.

P. M.

Na budowlach socjalizmu

Budowniczo kopalni „Wesola” przekraczają zobowiązania o przyspieszenie produkcji

KATOWICE
ZALOGA budowniczych kopalni „Wesola”, która postanowiła przyspieszyć o 3 miesiące przygotowanie swego nowoczesnego zakładu węgłowego do eksploatacji, już w pierwszym miesiącu realizacji zobowiązania osiągnęła imponujące wyniki.

Dziewięciosobowa brigada rezbaczy Karola Hermana, pędząca na trzy zmiany główny chodnik w pokładzie „Jakub”, wykonuje systematycznie 165 proc. normy, zamiast zadeklarowanych 120 proc. Równie poważne sukcesy uzyskuje zespół rezbaczy Szpeka Józefa, który pracując na innym chodniku przekracza o 37 proc. normę. Równocześnie brigadziści Lisko Józef wraz ze swoim 12-osobowym zespołem pospiesza z budową szybki II, który udośćpełni do eksploatacji cztery pokłady wyżej położone. Brigada Lyski wykonuje normę w 140 proc. Przy budowie pochylony transportowej do głównego chodnika od tygodnia pracują w

robinetach 120 proc. Równie poważne sukcesy uzyskuje zespół rezbaczy Szpeka Józefa, który pracując na innym chodniku przekracza o 37 proc. normę. Równocześnie brigadziści Lisko Józef wraz ze swoim 12-osobowym zespołem pospiesza z budową szybki II, który udośćpełni do eksploatacji cztery pokłady wyżej położone. Brigada Lyski wykonuje normę w 140 proc. Przy budowie pochylony transportowej do głównego chodnika od tygodnia pracują w

robinetach 120 proc. Równie poważne sukcesy uzyskuje zespół rezbaczy Szpeka Józefa, który pracując na innym chodniku przekracza o 37 proc. normę. Równocześnie brigadziści Lisko Józef wraz ze swoim 12-osobowym zespołem pospiesza z budową szybki II, który udośćpełni do eksploatacji cztery pokłady wyżej położone. Brigada Lyski wykonuje normę w 140 proc. Przy budowie pochylony transportowej do głównego chodnika od tygodnia pracują w

robinetach 120 proc. Równie poważne sukcesy uzyskuje zespół rezbaczy Szpeka Józefa, który pracując na innym chodniku przekracza o 37 proc. normę. Równocześnie brigadziści Lisko Józef wraz ze swoim 12-osobowym zespołem pospiesza z budową szybki II, który udośćpełni do eksploatacji cztery pokłady wyżej położone. Brigada Lyski wykonuje normę w 140 proc. Przy budowie pochylony transportowej do głównego chodnika od tygodnia pracują w

Montaż urządzeń jest zaawansowany w 80 proc. Wszystkie zasadnicze maszyny i agregaty są już ustawione i przygotowane do ruchu.

W końcową fazę weszły już roboty przy zastawianiu wsadowypycharek przy bateriach koksowych, ustawiono transportery i przysposobiono do działania surowiec. Wagony samowyładowcze czekają na pierwszą partię koksu. W wieży węglowej grupy montażowej kończą prace instalacyjne. W rozległej hali nowoczesnej sortowni brigady robotce zakładają taśmy transportowe, stawiają maszyny.

Z chwilą uruchomienia nowej koksowni, przystąpi również do produkcji fabryka ma-

Dymisja rządu fińskiego

HELSINKI
Wśród premiera KERKONEN złożył na ręce prezydenta Finlandii PAASIKIVI dymisję całego gabinetu. Prezydent przyjął dymisję, prosząc dotychczasowych ministrów o dalsze pełnienie swych funkcji do chwili powołania nowego rządu.

Pazdziernikowe wybory samorządowe walką o niezależność narodową Francji

Odezwa Komunistycznej Partii Francji

PARYŻ
W dzienniku „Humanite” ogłoszona została odezwa KC Komunistycznej Partii Francji do narodu.

Francuzi i Francuzki! — stwierdza odezwa. — Trzy miesiące temu odbyły się wybory powszechne podczas których uczyniono wam konkretnie obietnice. Tymczasem życie wasze staje się z każdym dniem trudniejsze. Robotnik musi płacić coraz drożej za chleb, leży ceny płacone małorolnemu chłopu za artykuły żywnościowe nie odpłacają jego pracy. Węgiel drożeje z każdym dniem a emerytury wypłacane starcom są tak śmiesznie niskie, że nie będą oni mogli zaprzetrzyć się w opał na zimę.

Rząd drukuje codziennie około 2 miliardów franków pieniędzy papierowych.

Francja znajduje się pod okupacją amerykańską. Jej gospodarka została podporządkowana królom dolara. Jej armia została oddana pod obce dowództwo. Ludzie, którzy używają wojsk francuskich do sprzecznych z interesem narodowym celów w Indochinach i w Korei zamierzają także użyć ich do operacji policyjnych wewnątrz kraju przeciwko narodowi i republice. Niemiecki Wehrmacht jest odbudowywany. Tito i Franco przy współudziale tych, którzy rządzą Francją mają odegrać rolę swiatowój trzeciej wojny nowatorów, wskutek której Francja będzie doszczętnie zniszczona.

Wmawiano wam, że „komuniści są partią zagraniczną”. Lecz fakty świadczą o tym, że to rząd Plevana, przykrył Francję do rydwanu polityki wojny dzięki poparciu prawników socjalistów i faszystów spod znaku de Gaulle'a, a wbrew wysiłkom komunistów

broniących narodowych interesów Francji.

Chcemy polityki francuskiej!

Polityka francuska musi opierać się na przystąpieniu Francji do paktu pokoju zawartego przez 5 wielkich mocarstw, paktu do którego będą mogły przystąpić wszystkie państwa. Ten pakt przywróci pokojową współpracę oraz normalne stosunki gospodarcze i kulturalne między wszystkimi narodami. Francuska polityka pokoju wymaga zerwania porozumień, które podporządkowały Francję Stanom Zjednoczonym, położenia kresu okupacji naszego kraju przez Amerykanów, wymaga demilitaryzacji Niemiec zachodnich i położenia kresu wojnie w Indochinach oraz zawarcia pokoju z demokratyczną Republiką Wietnamu i podpisania z nią układów gospodarczych i kulturalnych.

Francuska polityka pokoju wymaga potwierdzenia układu francusko-radzieckiego będącego gwarancją bezpieczeństwa Francji.

Polityka niezależności Francji i pokoju zapewniąby istnienie prawdziwej demokracji

cznej armii, która przestałaby być oddziałem kosmopolitycznej armii bez ojczyzny. Olbrzymie brzemie wydatków wojennych byłoby zmniejszone i poziom życia wszystkich Francuzów mógłby się podnieść.

Obecny rząd popierany przez prawników socjalistów i partię de Gaulle'a — stwierdza oświadczenie — służy interesom kapitalistów amerykańskich, którzy widzą w wojnie najbardziej zyskowny interes. Żeby narzucić tę politykę narodowi francuskiemu amerykańskie kółka rządzące przy współudziale reakcji francuskiej chcą ustanowić we Francji dyktaturę de Gaulle'a. Reakcyjna większość zgromadzenia narodowego wraz z prawniczymi przywódcami socjalistów popierają zbrodnicze plany faszysty de Gaulle'a. Ażby zagrozić drogę faszystowskiemu kierownictwu jest bardziej niż kiedykolwiek jednoscia akcji ludzi pracy — socjalistów i komunistów — zjednoczenie wszystkich antyfaszystów, wszystkich republikanów we Francji.

Odezwa wzywa patriotów francuskich do walki podczas mających się odbyć w paź-

dzierniku wyborów samorządowych o niezależność narodową Francji i o zapewnienie zwycięstwa kandydatom republikańskiego i antyfaszystowskiego związku oporu, wysuniętym przez Komunistyczną Partię Francji i walczącym o postęp, wolność i pokój.

Jesteśmy gotowi — stwierdza w zakończeniu odezwa — walczyć ramie przy ramieniu ze wszystkimi tymi, którzy pragną przywrócenia niezależności Francji, anulowania umów, które przykuwają Francję do rydwanu amerykańskich imperialistów, którzy pragną polityki obrony interesów francuskich, polityki pokoju.



„Gołębek” trumański

Strajk stu tysięcy metalowców w Hesji zaostrza się

PRASA donosi, że strajk stu tysięcy metalowców w Hesji (Niemcy zachodnie) zaostrzył się. Ze wszystkich stron Niemiec otrzymują strajkujący wyrazy solidarności robotników, pracujących w różnych gałęziach przemysłu.

W czwartek rozszerzył się strajk na zakłady metalurgiczne w Hanau. Silne nastroje strajkowe panują również w Zagłębiu Ruhry. We wszystkich większych ośrodkach przemysłowych Niemiec zachodnich skoncentrowano na rozkaz Amerykanów silne oddziały policyjne. Również żandarmeria wojskowa amerykańska znajduje się w stanie zbrojnego przygotowania.

Policyja kilkakrotnie próbowała wprowadzić lamistralków, rekrutujących się z metków faszystowskich, do zakładów pracy objętych strajkiem, a zwłaszcza do zakładów „Opel” w Ruessehelmu, należących do amerykańskiego monopolu „General Motors”. Próby te mimo brutalnego terroru policyjnego — speliły na niczym.

Kierownictwo KPD wystosowało odezwę do centralnego komitetu strajkowego w Hesji. Apel ten stwierdza:

Wasze żądania w sprawie poprawy warunków pracy są całkowicie uzasadnione. Metalowcy całych Niemiec zachodnich powinni pójść za przykładem metalowców w Hesji.

domagają się proklamowania strajku solidarności z metalowcami Hesji, lecz zdradzieckie kierownictwo związków zawodowych przy sprzyjającej współpracy z policją adenauerowską i z związkami przemysłowców niemieckich przy pomocy rozmaitych machinacji usiłuje nie dopuścić do tego.

Proces szpiegów w Bukareszcie

PRZED Trybunałem Wojskowym w Bukareszcie toczy się proces reakcyjnej grupy wyższego kleru katolickiego w Rumunii, oskarżonej o szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańsko-angielskiego i na rzecz

cielstwa dyplomatycznego Włoch w Bukareszcie — Eraldo Pinteri.

BOKERZY Nantes odmawiają wyładunku transportów amerykańskich

PARYZ
DOKERZY Nantes odmówili wyładowania sprzętu wojennego ze statku amerykańskiego „LAWRENCE VICTORY”, zapowiadając, że przeciwstawiają się również wyładunkowi mundurów i żywności dla amerykańskich wojsk okupacyjnych.

ROZMOWY wstępne w sprawie zawarcia „układu pokojowego”

WASZYNGTON
ODBYŁA się tu przy drzwiach zamkniętych konferencja sekretarza stanu Achesona, brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Morrisona i francuskiego ministra spraw zagranicznych Schumana, poświęcona sprawie utworzenia armii zachodnio-niemieckiej.

Prasa amerykańska donosi, że — zgodnie z żądaniem Achesona — postanowiono przyspieszyć remilitaryzację Niemiec zachodnich, wskreślić Wehrmachtu i niemieckiego sztabu generalnego oraz odbudować w całej pełni niemiecki przemysł zbrojeniowy przy równoczesnym ograniczeniu niemieckiej produkcji pokojowej. Formowaniem wojsk niemieckich ma się zająć bezpośrednio Eisenhower przy współpracy byłych hitlerowskich generałów. Wojska niemieckie mają wejść w skład tzw. „armii europejskiej” i mają odegrać w niej czołową rolę. Kraje kontynentu Europy zachodniej mają zrezygnować z armii narodowych i oddać swe siły zbrojne do dyspozycji Eisenhowera i jego hitlerowskich generałów, którzy to również Francji, dotychczas do r. 1945, „armii europejskiej”.

Agenci brytyjscy grasują w Iranie

AGENCJA TASS donosi z Teheranu: — Przemawiając na posiedzeniu parlamentu, premier Mossadik oświadczył, że wszędzie w Iranie, — nie wyłączając dworu szacha — działają brytyjskie agencje.

Następnie premier zakomunikował deputowanym treść nieoficjalnej rozmowy, którą odbył w pierwszych dniach sprawowania władzy — z ministrem dworu Hosseinem Ala. Hossein Ala próbował zastraszyć premiera możliwością desantu angielskich oddziałów spadaczych w Iranie oraz zapytał go, czy nie obawia się, że Iran może stać się republiką, którą mogą proklamować „znajdujący się wokół Iranu ekstremiści”.

W związku ze zdemaskowaniem Hossein Ala przez Mossadika, Hossein Ala zamieścił w prasie „wyjaśnienie”, w którym twierdzi, że rozmowa z premierem miała rzekomo charakter „przyjazny”. I że przeprowadzając tę rozmowę, nie miał on na względzie „żadnych specjalnych celów”.

Delegacja kobiet holenderskich zwiedza Polskę

Warszawie bawi delegacja kobiet zrzeszonych w Demokratycznym Związku Kobiet Holenderskich, przybyła do Polski na zaproszenie Zarządu Głównego Ligii Kobiet.

Uczestniczki delegacji zwiedziły stolicę, szczególnie wiele uwagi poświęcając rozbudowującym się robotniczym osiedlom mieszkaniowym oraz żłobkom i przedszkolom.

W czasie swego dalszego pobytu w Polsce kobiety holenderskie zwiedza większe ośrodki przemysłowe oraz zapoznają się z życiem polskiej wsi.

Strajk marynarzy i dokerów w Dublinu

WZROST drożyzny wywołany wycięciem zbrojeń, rozpętany przez amerykańskie i angielskie kółka rządzące, wywołał znaczne pogorszenie się warunków bytu irlandzkich mas pracujących.

Koszty utrzymania w Irlandii stale wzrastają, podczas gdy płace pozostają na tym samym poziomie. Sytuacja ta wywołuje głębokie niezadowolenie ludności pracującej w Irlandii. W roku bieżącym odbyły się strajki irlandzkich robotników rolnych oraz pracowników bankowych i wielu innych gałęzi gospodarki.

Przeszło 9 miesięcy temu Związek Zawodowy Maryna-

ry i Robotników Portowych wszczął pertraktacje z zarządem portu w Dublinie oraz z właścicielami towarzystw okretowych w sprawie podwyżki plac i poprawy warunków pracy. Ponieważ administracja portu i właściciele statków zgodzili się jedynie na minimalną podwyżkę plac, nie odpowiadającą w żadnej mierze wzrostowi kosztów utrzymania, marynarze Dublinu ogłosili 30 sierpnia strajk. W dniu 10 września do strajku marynarzy przyłączyli się robotnicy portowi tak, że port w Dublinie został całkowicie sparaliżowany.

Dziennik „Daily Worker” podkreśla, że strajk marynarzy i dokerów dublińskich jest największym tego rodzaju strajkiem w Irlandii od roku 1933.

„Ktoś kradzie”

Ile kosztuje żołnierz?

Jak oblicza amerykański „New York Times Magazine” jeden żołnierz wart jest dla rządu USA 30 tysięcy dolarów. Tyle bowiem kosztuje jego wyszkolenie i uzbrojenie. Ho — rzecz jasna — krew żołnierza, jako rzecz najzupełniej obojętna dla rządów Ameryki — zupełnie nie wchodzi w rachubę.

U starych przyjaciół

Marionetki bolskie wysłały z wizytą do gen. Franco Eberharda von Stohrer i Rudolfa Rahm, ambasadorów niemieckich w Hiszpanii za dawnych, dobrych hitlerowskich czasów. Marionetki wysłały również z pielgrzymką delegatów niemieckiego korpusu interwencyjnego w Hiszpanii „Condor”.

Nie tylko więc te same idee, ale również — ci sami ludzie. U nich nie się nie zmieniło. Ale świat — prozę panów — zmienił się od tego czasu bardzo. Tak bardzo, że nawet pielgrzymki do miejsc zbrodni niewiele pomogą.

Kto płaci?

Rzecz dzieje się w Wenecji. Hiszpański miliardier Carlos de Beistegui wydał tam ostatnio przyjęcie, które kosztowało bogactwa drobnostką — przeszło 22 miliony lirów. Rachunek zapłacił pan de Beistegui. Ale mi wieśmy kto jest rzeczywistym płatnikiem — płacić musi lud hiszpański, sam znajdując się w niewiarygodnej wprost nędzy.

Klasyk z intuicją

Amerkańskie wydawnictwo „Viking Press” przystąpiło do wydania zbiorowego dzieła „jednego z większych klasyków amerykańskich”. A więc z tą amerykańską kulturą nie jest znowu aż tak źle? Istnieje jednak małe „ale”, a mianowicie fakt, że tym klasykiem jest... były minister wojny F. Roosevelt — Nitel ze współczesnych mu polityków nie odważają się tak wysokie rozwinięta intuicją polityczną — głosi przedmowa.

I dlatego zapewne, dodajemy do siebie — wiedzący tu intuicją, popelnili samobójstwo, skacząc z okna domu dla wariatów...

Troskliwość

W stołcu Kolumbii, Bogocie, aresztowano Delie Sanchez. Jakże często zdarza się to krajach „prawdziwej wolności” ludzi, podejrzanych choćby o postępowość? Pani Sanchez nie udowodniono dosłownie nic, nie wypuszczono jej jednak na wolność. A gdy rodzina aresztowanej interweniowała w tej sprawie, komendant więzienia odpowiedział mi mniej ni więcej: — Wasza krewna powinna być zadowolona, że znajduje się w więzieniu, bo oszczędza przez to na mieszkaniu i jedzeniu.

„Podwójna buchalteria” prasy imperialistycznej

REAKCYJNA i socjaldemokratyczna prasa zachodnia nie o wszystkim lubi i może pisać szczerze. Sa sprawy, które na ogół koalicja gazet reakcyjnych przemilcza, uważając szkodliwie, że nie nadają się one do opublikowania i zaznajomienia z nimi opinii publicznej. Dotyczy to szczególnie planów agresywnych USA.

Nie więc dziwnego, że oburza się ta prasa, gdy znajdzie w piśmie amerykańskim szczerą, prostaśką odpowiedź na te tak dyskretnie traktowane przez siebie tematy, a szczególnie te, które dotyczą właśnie jej „podwórka”. Jak do wiadomości się z postępowego pisma francuskiego „Action”, niedawno dziennik reakcyjnej burżuazji francuskiej „Le Monde” oburzył się srodze na amerykański tygodnik „Life”, redagowany przez konfidenta Sztabu Generalnego Stanów Zjednoczonych, który informuje swych czytelników o otwartości i działalności i zamiarach generała Eisenhowera wobec Francji.

Okazuje się, że to właśnie Eisenhower, a nie inni, przyspieszył termin wyborów we Francji; on to przedłożył rządowi francuskiemu projekt nowej, zdraździeckiej ordynacji wyborczej. On także w najbliższym czasie żąda wprowadzenia obowiązku dwuletniej służby wojskowej; i pomimo to wszystko generał Eisenhower jest mocno niezadowolony z Francji; nie dogadza mu się należąco, generał jest niecierpliwy. Już czas najwyższy, aby jącej powołał. Już czas, np. Niemcy z Bonn, zajęli się Francją i francuska armia... Zapytuje „Dokąd zniknęli?” — zapytuje „Monde”, jeśli takie tajemnicze państwowe rozrządza się publicznie? W tym pytaniu leży właśnie sedno

sprawy. „Monde” nie obchodzi ingerencja Eisenhowera w sprawy swego państwa. Skądże... Jest natomiast oburzony otwartością amerykańskiego pisma, które tak beceremonialnie, nie trępiąc się żadnymi względami „tajemnicy państwowej” o tych sprawach pisze.

Skąd więc owe różne ujmowanie tych samych problemów ze strony tak samo — prawdopodobnie — poinformowanych i tak samo — na pewno — myślących dzienników amerykańskiego i francuskiego? Sprawa jest prosta. Reakcyjna prasa francuska, zachodnio-niemiecka, włoska, czy tytlofaszystowska — obawia się głosu własnych narodów, głosu opinii publicznej i dlatego właśnie zataja przed swym ludem istotę polityki amerykańskiego imperializmu.

Natomiast prasa amerykańska do przeć cieś glos pana, który może sobie na wszystko pozwolić z wysokości swego Wall-Streetu... Głos okupanta, traktującego z całą bezceremonialnością i lekceważeniem swoją zdobycę... Głos „wyższej rasy”, przemawiający do rasy pańchołków i niewolników.

Cytowaliśmy już „Life”. Oto dla przykładu takie kwiatki z „New York Herald Tribune” (10 VII 51): „Pokoju powinien opierać się na siłę. Niemcy zachodnie winny odegrać produkując rolę w budowaniu tej siły”. „Lab notakka z tegoż dziennika (z 20 VI): „Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że gen. Ramcke, stróły dowodzący wojskami, które zostały wycofane z Francji, opisał w tych dniach więźnia i najprawdopodobniej obywatela powołanego do służby w r. 1918. Jedno z tych źródeł podaje, że rząd USA wydał o nim opinię jako o nadjającym

się na objęcie jednego z kierowniczych stanowisk w dziele remilitaryzacji”.

O tych faktach i w takiej formie nie napisze żadne z francuskich pism reakcyjnych. Bo to by je demaskowało w oczach narodu.

O pomocy dla „wojnych krajów” w rodzaju Jugosławii i Hiszpanii „N. Y. Herald Tribune” pisze:

„Transporty broni amerykańskiej dla Jugosławii wzrosły od połowy maja br., osiągając 3 miliony dolarów w karabinach, innej broni lekkiej, amunicji itd.”. To samo pismo (z 21 VII 51): „Decyzja USA zawarcia sojuszu wojskowego z Hiszpanią, nie zapadła bynajmniej ostatecznie. Rząd Stanów Zjednoczonych zawsze, oczywiście, rozumiał, że przezskoda w zawarciu takiego sojuszu mogą być czynniki „polityczne”, toteż nie publikowano w tej sprawie niczego. Z punktu widzenia Ameryki sojusze z Hiszpanią jest kwestią życiową. Jeśli np. Rosji uda się rozwinąć w Anglii i Francji nastroj „neutralności” — w tym sensie, że osłabić chcą do wojny ze strony tych dwóch — Stany Zjednoczone będą mogły znaleźć nieocenione bazy morskie i lotnicze w Hiszpanii dla obrony Europy. Cała rzecz w tym, żeby traktować kwestię militarną z punktu widzenia praktycznego. Pomoc Hiszpanii jest konieczna, tak jak pomoc Grecji i Turcji”.

Podobnej otwartości nie znajdujemy w prasie „spod okupacji”, która doskonale wie, jaką nienawistń odczuwają narody dla kata Hiszpanii — działaj sojusznika Trumanca — gen. Franco.

Sądzimy, że ta lekcja pogładowa „podwójnej buchalterii” uprawianej przez prasę obozu podlegaczy wojennych jest dla nas, obrońców pokoju, wielce pocieszająca. J. M.

Jesienne Targi Lipskie



Trwające obecnie w NRD Jesienne Targi Lipskie, które są dorocznym przeglądem dorobku Niemieckiej Republiki Demokratycznej...

Śladami artykułów „Gazety Krakowskiej”

(I) O niepoprawnym dyrektorze TZM

Faktom, o których mowa niżej, poświęcimy wiele uwagi i miejsca dlatego, że są one typowe. Chociaż w mniejszym nasileniu i „komplecie”, zdarzają się one i w innych zakładach pracy...

Do aktywnej walki z omawianym i podobnym złem, z niezdrowymi i niesocjalistycznymi stosunkami, z kumoterstwem i klikowością, które są nieodłącznymi kompanami poważnych błędów i nadużyć, stanąć muszą wszyscy.

Tupet ludzi przyłapanych na gorącym uczynku szkodzenia korespondentów robotniczo-chłopskich, tupet i kontynuowanie tego niekierownego dzieła — takie fakty wydają się dziś niemal nieprawdopodobne...

Pisałiśmy na tym miejscu przed 3 miesiącami o niezdro- wych stosunkach w Tarnowskich Zakładach Mięsnych wskazując w szczególności na to, że dyrektor tych zakładów, Tadeusz Straszewski nie znoś kary i chciałby zmusić korespondenta robotniczego do milczenia...

W roku bież. znajduje się w budowie 18 osiedli mieszkaniowych. Do końca br. zostaną oddanych do użytku 312 bloków mieszkalnych mieszczących 13.418 izb i rozpocznie się budowa dalszych 14 tys. izb. W nowobudowanych osiedlach powstanie w br. 15 przedszkoli, 4 żłobki, 5 szkół, 2 świetlice dziecięce, 1 czytelnia, 2 apteki, 1 pralnia dzielnicowa...

Do tych błędów KP Tarnów jeszcze wrócimy. W najbliższym artykule mówić będziemy znów o stosunkach w TZM i nowych wycieczkach ich dyrektora. Przypomnijmy Czytelnikom pewne fakty: W artykule „GAZETY” z dnia 16 VI pisaaliśmy o kłopotach...

Do tych błędów KP Tarnów jeszcze wrócimy. W najbliższym artykule mówić będziemy znów o stosunkach w TZM i nowych wycieczkach ich dyrektora. Przypomnijmy Czytelnikom pewne fakty: W artykule „GAZETY” z dnia 16 VI pisaaliśmy o kłopotach...

Metodą rozprawiania się z dyrektorem Straszewskim po stronie Maderskiego komitetu, możemy być specjalny artykuł. Jest tu i „wielotorowość”, szczególny asortyment środków, jest nade wszystko cynizm i perfidia...

Właściwie w stosunku do uczciwego korespondenta demokraty, syna robotnika kopalnianego z Brzeszcz, zarzut obojętnej ideologicznej! Doprawdy widzę, że, któremu trudno dać nazwę... Przypomniał nam ono świetne rosyjskie przysłowio ludowe: „Czyja by krowa rycała, a twoja lepiej by milczała!” Tymczasem krowa naszego dyrektora ryczy wprost w niebogłogość.

A dlaczego to dyr. Straszewski dał dopiero wyciągnąć z kartoteki ankietę personalną Antoniego Maderskiego (ankieta, która go faktycznie nie dyskwalifikuje)? Wyciągnął ją, do patrzył się w niej rzeczą „niebezpieczną” i nawet odczytał na zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej...

Zanadto się już rozczuchwał dyrektor TZM... Dnia 14 sierpnia br. doręczono Maderskiemu 3-miesięczne wymówienie z pracy...

Fakty, jakie zasły w zakładach już po artykule „GAZETY”, pozwalają na specegowanie poprzedniej oceny w tym sensie, że nie chodzi o tym o kłopot, lecz o jednostkę ujawniającą dużo tanie go sprytu i szczególną aktywność, jednostkę, która metodami obecnymi naszym czaoem urabia sobie jednych pracowników TZM...

Do „metod” dyr. Straszewskiego należą m. in. paczki z wedliną, drobem itp. — mienie państwowe! — doręczane tu i ówdzie — za gratis, czy też na podstawie drobnych „urachunków” opiewających na uralek faktycznej wartości produktu...

A oto jeszcze jeden świeży przykład usuwania z pracy ludzi, którzy stali się niewygodni dla dyr. Straszewskiego. Dnia 30 lipca br. otrzymała wymówienie pracownica referatu plac w dziale finansowym ob. Florentyna Ruśmierowa...

Metodą rozprawiania się z dyrektorem Straszewskim po stronie Maderskiego komitetu, możemy być specjalny artykuł. Jest tu i „wielotorowość”, szczególny asortyment środków, jest nade wszystko cynizm i perfidia...

sja powołana przez KP w Tarnowie po artykule „GAZETY KRAKOWSKIEJ” ustaliła fakt nielegalnego remontu prywatnego mieszkania dyr. Straszewskiego na mieście kosztującym 1000 zł robocizny i materiałów — farb, wanny i kafli, spisanych na remont świetlicy w Zakładach (faktycznie zaniedbane) i pozabawionej pleca. Ob. Ruśmierowa na zadanie przewodniczącego Komisji KP, tow. Niedojadły...

Łeż przed nami protokoły rozmów z robotnikami i pracownikami TZM przeprowadzonych przez przedstawiciela Komitetu Wojewódzkiego. Znajdujemy tutaj proste, ale drugoczące sformułowania: „Podjęcie dyr. Straszewskiego do robotników było dyktatorskie. Jeżeli któryś z pracowników upominał się o swoje, to niedługo pozostawał w Zakładzie, zaraz go wydalano z pracy”.

Jak się jednocześnie dowiadujemy, do „argumentów” dyrektora należały takie słowa: „...nikt wam nie pomoże — ani inspektor pracy, ani związki zawodowe, ani Partia”. Tych zaś, co słusznie takie dictum dyrektorskie „kwestionowali, straszyl on... władzami bezpieczeństwa. Zapytujemy, co to wszystko ma wspólnego z postawą dyrektora — członka lub kandydata Partii, co to ma wspólnego z duchem, jaki powinien panować w socjalistycznym zakładzie pracy?

Były portier, a obecnie konwojent TZM, tow. Bronisław Szewc stwierdza, że zarządca dyr. Straszewskiego uniemożliwiała kontrolę wywozu odpadów. Wnioski, jakie wypływały z tego wszystkiego, co tu o postępowaniu dyr. Straszewskiego podano, ale co jednak nie wyczerpało obciążających go faktów i danych — są krótkie i nie wymagają dodatkowego uzasadnienia.

Trzeba uwolnić nasze za kłady pracy i szeregi naszej Partii od tego rodzaju ludzi, uwolnić dzielną załogę Tarnowskich Zakładów Mięsnych od człowieka żerującego na jej ofiarnym, produkcyjnym wysiłku.

M. MINKOWSKI

ZADANIE NASZYCH korespondentów

Przez wprowadzenie we wszystkich budwach centralnego mieszkania zaprawy wapiennej — do obniżki kosztów własnych

O bniżenie kosztów własnych wiąże się ściśle z usprawnieniem pracy i oszczędnością w danym przedsiębiorstwie. Na terenie Nowej Huty niektóre przedsiębiorstwa biorą pod uwagę i stosują różne usprawnienia. Tak np. kierownictwo osiedli C-1 i C-2 zastosowało centralne mieszkanie zaprawy wapiennej, co daje poważne oszczędności...

Składając materiał w jednym miejscu unikamy tego, co się na naszych budwach najczęściej spotyka, mianowicie, że wazno jest po większej części zbudowane pod każdym blokiem oddzielnie i to w dodatku na ziemię. Kierownicy przywołują materiał wywozkami na miejsce dla wyładowania wjeżdżają na ten materiał i wlatczają w mięką ziemię. Podobnie dzieje się ze spółką, która także w poważnym stopniu niszczy przez wlatczanie jej w ziemię.

Podczas siania piasku uzyskujemy tzw. odsiew, który się marnuje, gdyż robotnicy odsiew ten zazwyczaj rozrzucają po placu budowy równieją dolki. Odsiew mógłby być użyty do betonowania stropów czy fundamentów, przez co uzyskalibyśmy poważną oszczędność, gdyż tej oszczędzonej ilości nie musielibyśmy zwozić na teren budowy, a pozady mogłoby być użyte do innej pracy.

Otóż tych strat można by uniknąć na osiedlu A-Zachód, które ma wszelkie możliwości zastosowania centralnego mieszania zaprawy wapiennej na wzór osiedli C-1 i C-2, ponieważ zastawienie budynków na to pozwala. Kierownictwo zastanowi się niewątpliwie nad tym i w miarę możliwości jak najrybcej centralne mieszanie zastosuje.

Punkty mieszania zaprawy powinny być ustawione pomiędzy pierwszym a drugim potokiem, gdyż w ten sposób można by obsłużyć wszystkie budynki od punktów tych torami kolejowymi i połączyć wszystkie bloki z sobą, a zaprawę wapienną rozwozić kolebami.

Budując taniej, szybciej i lepiej, co możemy osiągnąć jedynie przez oszczędną i racjonalną gospodarkę i planowe prowadzenie budowy, przyczynimy się do szybszego wykonania Planu 6-letniego.

KAZIMIERZ HOLDA koresp. robotniczy

18 nowych osiedli mieszkaniowych buduje się w Warszawie

Z okazji „MIESIĄCA BUDOWY WARSZAWY” Stołeczna Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych zorganizowała konferencję prasową, na której poinformowano dziennikarzy o postępach pracy prowadzonych przez ZOR przy budowie nowych dzielnic mieszkaniowych.

W roku 1949/50 zapoczątkował okres budowy wielkich, socjalistycznych dzielnic mieszkaniowych Warszawy zapowiadających ludzom pracy słoneczne, zdrowe mieszkania i wszelkie urządzenia socjalne i kulturalne.

Wyniki pierwszego etapu prac w roku 1950 oddano do użytku ludz pracy 16.207 nowych izb mieszkalnych. Rozwój budownictwa mieszkaniowego nie wyraża się jednak tylko we wzroście ilościowo inwestycji z tego zakresu.

Rok 1949/50 zapoczątkował okres budowy wielkich, socjalistycznych dzielnic mieszkaniowych Warszawy zapowiadających ludzom pracy słoneczne, zdrowe mieszkania i wszelkie urządzenia socjalne i kulturalne.

Wyniki pierwszego etapu prac w roku 1950 oddano do użytku ludz pracy 16.207 nowych izb mieszkalnych. Rozwój budownictwa mieszkaniowego nie wyraża się jednak tylko we wzroście ilościowo inwestycji z tego zakresu.

Wyniki pierwszego etapu prac w roku 1950 oddano do użytku ludz pracy 16.207 nowych izb mieszkalnych. Rozwój budownictwa mieszkaniowego nie wyraża się jednak tylko we wzroście ilościowo inwestycji z tego zakresu.



Precz z niechlujstwem!

Godzina 6 rano. Po schodach kamienicy zapiął Józek, za nim Staszek, potem godnie zeszła Iksiska, za nią z młodzieńczą lekkością zbiegł Zetowski...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Właśnie w tym momencie, kiedy wszyscy już zeszli, do kamienicy wbiegł jakiś człowiek w ciemnym płaszczu i w czapce...

Chłopi z Kosocic odstawiają zbiorowo zboże

Droga wiodąca w stronę Swoszowic ciągnie długi rząd furmanek wyładowanych po brzozy workami zboża. Na każdej furmance powiewa zielona i czerwona chorągiew — symbol sojuszu robotniczo-chłopskiego, a na dwóch pierwszych widnieją transparenty: „Chleb wiemyśmy Ojczyźnie” — brzmi napis na jednym z nich. Drugi natomiast głosi, że to nie kto inny, ale chłop z gromady Kosocice odstawia dziś zboże zbiorowo.

— Wiśta, wiol... Turkoż furmanki po wybolstej drodze. Przed punkt skupu zajecharli jeszcze wczesnym rankiem. Pierwszy na waga postawił siewce zboże małorolny chłop Teofil MURZYŃSKI.

Ob. Jan ZABA. Również i on sprzedaże ponad plan. Po krótkich obliczeniach kierownik punktu skupu, ob. Biernat ogłasza: — Gromada Kosocice odstawia cały wrześniowy plan skupu. A jak do tego doszło? Kiedy do Kosocic dofarła wieść o dekrete Rządu w sprawie planowego skupu zboża, towarzysze z gromadzkiej organizacji partyjnej wspólnie z miejscowym aktywnym o razu zabrali się do pracy masowej — politycznej wokół tej akcji.

Prace zaczęli od zebrania członków organizacji partyjnej. Na zebraniu zapoznali się nasi towarzysze z zasadami skupu zboża oraz dokonali między sobą podziału zadań w pracy agitacyjno-uswiadamiłajacej. Do pracy tej przystąpił wraz z nimi miejscowy aktywny gromadzki. Wyniki ich pracy widac już było na zebraniu gromadzki chłopów z Kosocic. Tam to padły pierwsze słowa, aby zboże odwieźć z gromady zbiorowo i przed terminem. Zeby jednak zrealizować tak ważne zobowiązanie, trzeba było dobrze zorganizować omloty. Zdawali sobie z tego sprawę nasi towarzysze partyjni oraz aktywni gromadzki z Kosocic. Ich zdaniem pierwszym warunkiem sprawnego

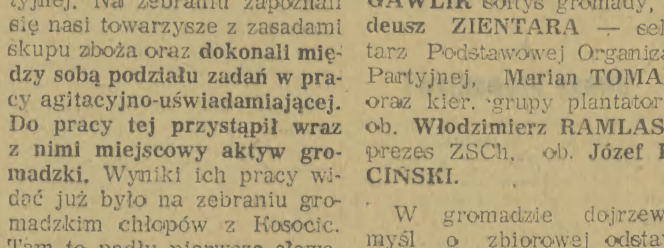
przebiegu omlotów w gromadzie była dobrze zorganizowana pomoc sąsiedzka. Toteż wszelkich starań dołożyli po temu, aby to zadanie wykonać. Dalszym etapem ich pracy było dostarczenie do wsi szerokokomowej maszyny z SOM-u, gdyż ilość maszyn prywatnych znajdujących się w gromadzie nie była wystarczająca. Równocześnie stale prowadzono wśród chłopów agitację na rzecz przedterminowej i ponadplanowej sprzedaży zboża. W pracy tej wyróżnili się wydalnie tow. tow. Stefan GAWLIK sołtys gromady, Tadeusz ZIENTARA — sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej, Marian TOMANA oraz kier. grupy plantatorów, ob. Włodzimierz RAMLAS i prezes ZSch. ob. Józef PYCINSKI.

W gromadzie dojrzewała myśl o zbiorowej odstawie zboża. Chłopi zaczęli częściej mówić między sobą o tej sprawie i ostatecznie zdecydowali, że ponieważ omloty mają się już ku końcowi, najlepiej będzie odstawę zorganizować 12 września. Wieść zaczęła się przyszykować do odstawy. Tu i ówdzie można było zauważyć przed

chata kobiety naprawiające worki lub chłopu opatrującego wóz. Ustalano równocześnie, kto komu odwiezie zboże. W wyznaczonym na zbiorową odstawę dniu już od wczesnego rana panował w gromadzie ruch. Na drogę wyjeżdżały jedna za drugą furmanki. Pyciński wyjechał i załadował na swoją furmankę zboże wdowie Góro-

wej i Florowki. Józef Zaba zabrał zboże Cieślowski i Dubisłowi. Przed godziną osmą wszyscy byli gotowi do drogi. — Jedziemy, chłopcy — zadowolony sołtys.

Nieruchomy dotychczas rząd furmanek poruszył się i potoczył powoli drogą prowadzącą do Swoszowic... TADEUSZ CIESLAR



W Sopotie otwarto pierwszą w Polsce fabrykę tranu leżniczego, spradowanego dotychczas z zagranicy. — Na zdjęciu: fragment uroczystości otwarcia fabryki przez przedstawiciela min. Handlu Wewnętrznego

CAF. — fot. Kopyczew

CAF. — fot. Kopyczew

